Rekord Polski w zadłużeniu firm

Ostatnia zmiana: 2020-02-10 15:19:41

Aż 60,5 mln zł długu ma przedsiębiorca-rekordzista wpisany do Krajowego Rejestru Długów. To firma z branży budowlanej działająca w Świętokrzyskiem. Ławka rekordzistów jest znacznie dłuższa, bo równie imponującą kwotę - niemal 50 mln zł - ma do oddania przedsiębiorca z powiatu elbląskiego w województwie warmińsko-mazurskim. Nieopłacanie faktur za towary i usługi to plaga polskiej gospodarki, która paraliżuje działalność wielu firm, a nawet całych branż.

Nieuregulowane płatności przedsiębiorstw, widniejące w Krajowym Rejestrze Długów, to już 9,4 mld zł. Za towary i usługi swoim kontrahentom nie zapłaciło 281 251 firm. Średnie zadłużenie wynosi obecnie nieco ponad 34 tys. zł. Na tym tle mocno wyróżniają się przedsiębiorcy-rekordziści w poszczególnych województwach, których zaległości wielokrotnie przekraczają statystyczne zadłużenie.

Przygnieceni ciężarem długów

Choć największe zobowiązania mają przedsiębiorstwa z Mazowsza (1,9 mld zł, na które zapracowało 52 715 firm), Śląska (1,3 mld zł i 37 016 podmiotów) i Wielkopolski (982 mln zł i 28 165 przedsiębiorstw), to nie tam należy szukać rekordzisty. Jest to spółka z o.o. z powiatu ostrowieckiego w województwie świętokrzyskim, prowadząca działalność w sektorze budowlanym. Ma ona do oddania 60,5 mln zł. Z tego 40,2 mln zł zalega funduszowi sekurytyzacyjnemu, do którego trafiły należności pierwotnych wierzycieli, 20,2 mln zł firmie konsultingowej, a 1,8 mln zł towarzystwu ubezpieczeniowemu.

Jeśli popatrzymy na województwa przez pryzmat firm-rekordzistów, to na drugim miejscu jest Warmińsko-Mazurskie. Tam przedsiębiorca z powiatu elbląskiego, prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą w branży IT, nie zapłacił w terminie blisko 50 mln zł. Czeka na nie firma sprzedająca sprzęt RTV oraz maszyny i urządzenia.

Trzeci w rankingu rekordzistów jest Śląsk, gdzie w powiecie żywieckim działa spółka akcyjna z branży zarządzania nieruchomościami. Ma ona zobowiązania na 28,1 mln zł - głównie wobec funduszu sekurytyzacyjnego, ale zalega także z mniejszymi sumami wobec firmy budowlanej (10,5 tys. zł), transportowej (3,5 tys. zł) i konsumenta (20,3 tys. zł).

- Pamiętajmy, że kij ma dwa końce. Z jednej strony jest przedsiębiorca-dłużnik, który nie rozliczył się za towar lub usługę. Z drugiej kontrahent-wierzyciel, który ten towar sprzedał, a nie dostał zapłaty i tego powodu zaczyna tracić płynność finansową. Bo też ma swoich dostawców i pracowników, którym musi zapłacić. Za chwilę sam więc może stać się dłużnikiem. Płatności w gospodarce to obieg zamknięty, a kilkadziesiąt milionów złotych długu to przygniatająca kwota, zwłaszcza gdy chodzi o jednoosobową działalność gospodarczą. Stąd już prosta droga do upadłości wyjaśnia Adam Łącki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej.

Tylko w pierwszej połowie tego roku zbankrutowały w Polsce 282 firmy. Co druga z nich była notowana w KRD w dniu ogłoszenia upadłości przez sąd. Ich łączne zadłużenie wynosiło 17,2 mln zł. Według danych KRD, bankruci narazili na straty co najmniej 317 wierzycieli.

Nie czekać, działać

Gdy na zestawienie rekordzistów w regionach spojrzymy od dołu, widać, że najmniejsze zaległości znajdziemy w województwie opolskim. Konto spółki z o.o., która ma tam siedzibę, obciążają zobowiązania na nieco ponad 4 mln zł. Z tego 3,9 mln zł powinna ona zwrócić funduszowi sekurytyzacyjnemu, a resztę m.in. firmie sprzedającej materiały budowlane.

Drugi najmniej zadłużony rekordzista prowadzi działalność na Podkarpaciu w powiecie rzeszowskim. To spółka jawna, która powinna zapłacić wierzycielom 5,4 mln zł. Z tego prawie 5,4 mln zł bankowi spółdzielczemu, a resztę ubezpieczycielowi (19 tys. zł) i funduszowi sekurytyzacyjnemu (2,7 tys. zł). Ma też dług w kiosku na 427 zł.
Trzecie miejsce od dołu tabeli należy do województwa zachodniopomorskiego, gdzie sp. z o.o. z powiatu szczecińskiego ma do spłaty 6,1 mln zł. Gros tej sumy, bo prawie 5,5 mln zł, powinno trafić do funduszu sekurytyzacyjnego, a 603 tys. zł do firmy odzieżowej oraz 15 tys. zł do firmy kurierskiej.

- Z naszej praktyki w obsłudze przedsiębiorstw wynika, że jeśli należności są przeterminowane do 3 miesięcy, udaje się odzyskać 70-80 procent z nich. W przypadku faktur sprzed ponad 12 miesięcy skuteczność wynosi 20-25 proc. Powyżej tego okresu odzyskanie jest już bardzo trudne. Dlatego przedsiębiorcy nie powinni biernie czekać na zapłatę, tylko od razu reagować, na przykład dzwoniąc do kontrahenta, czy wysyłając mu ponaglenia - mówi Jakub Kostecki, prezes Zarządu firmy windykacyjnej Kaczmarski Inkasso.

Najmniej rzetelnie płaci budownictwo, transport i handel

Najnowsze badanie Portfel należności polskich przedsiębiorstw Krajowego Rejestru Długów i Związku Przedsiębiorstw Finansowych w Polsce, wskazuje, że firmy czekają obecnie na zapłatę od kontrahentów 3 miesiące i 25 dni. Zwiększyły się natomiast koszty, jakie ponoszą one w związku ze skutkami i przeciwdziałaniem opóźnieniom w płatnościach od partnerów. Aktualnie to już 6,3 procent wszystkich kosztów w firmie.

Widać więc, że niepłacenie za towary i usługi odciska mocne piętno nie tylko na działalności poszczególnych firm, ale rozlewa się na całe branże. Według danych KRD, najbardziej zadłużone sektory to budownictwo, transport i handel. Jeśli popatrzeć na to oczami przedsiębiorców, którzy wzięli udział w badaniu Rzetelność branżowa , przeprowadzonym przez Keralla Research na zlecenie Rzetelnej Firmy, działającej pod patronatem KRD, widać tu zbieżność. Na bazie własnych doświadczeń wskazali oni, że najmniej solidne w regulowaniu zobowiązań są budownictwo, usługi wykonawczo-remontowe i transport.